

ANTONI WŁADYSŁAW WALCZAK
PoznańTRZECIA DEKADA POLITYKI (OGÓLNO-)NIEMIECKIEJ RFN
W ŚWIETLE RAPORTÓW KANCLERSKICH „ O SYTUACJI NARODU”
(1970 - 1980)

W słownictwie polskim natrafiamy z reguły na trudności w leksykalnym określeniu pojęć używanych w polityce RFN (*Bundesrepublik Deutschland*), dotyczących podziału lub jedności Niemiec¹. Niejasności terminologiczne w ujęciu ścisłego znaczenia terminów występujących we współczesnym słownictwie politycznym dotyczą zresztą nie tylko polskiego, ale i innych języków, w tym także niemieckiego, zwłaszcza w obliczu coraz większych odrębności występujących i w tej dziedzinie na terytoriach RFN i NRD².

Powyższa uwaga znajduje swe uzasadnienie w konieczności interpretowania również tytułu niniejszego tekstu.

Merytoryczna treść „niemieckiej polityki” (*Deutschlandpolitik*) dotyczy generalnie dążeń mających na celu przywrócenie „ponownego zjednoczenia” (*Wiedervereinigung*) w bliżej nieokreślonym czasie i w niesprecyzowanej formie. W innym brzmieniu to samo niemieckie złożenie słowotwórcze określane jest jako „niemiecki problem” (*Deutschlandproblem*). Zauważmy dalej, że nazwa *Deutschlandpolitik* użyta jest także w obszernej dokumentacji na temat dziesięciu lat (1969 - 1979) stosunków między Republiką Federalną Niemcy, a Niemiecką Republiką Demokratyczną, zaopatrzonej wstępem ministra E. Franke³. Jest to

¹ Posługiwanie się dopełniaczem „Niemiec” (przy nazwie: Republika Federalna Niemiec, zamiast mianownika Niemcy — oryg. *Bundesrepublik Deutschland*) nie jest tylko językowym zwyczajem polskim. Z taką samą wykładnią pełnej nazwy lub jej skrót (BRD) spotkamy się nieraz także w języku francuskim, *Republique Federale d'Allemagne*. W języku angielskim używa się najczęściej skróconego — *pars pro toto*: *Germany*, zgodnie z intencjami RFN. Nigdy nie określa się w ten sposób Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z punktu widzenia politycznego ten zwyczaj ma dwuznaczną wymowę. Pojęcie „Niemcy” w odniesieniu tylko do RFN oznaczać może albo „odpisywanie na straty” Niemieckiej Republiki Demokratycznej, albo utwierdzenie przekonania, że pierwotna, tymczasowa nazwa petryfikuje stan „doskonałego prowizorium” ze szkodą dla polityki ogólnoniemieckiej. Substytut „Niemcy” (choć w danym przypadku tylko federalne) utwierdza stan obecny, jako trwały. Zwracano na tę formalną stronę zachodnoniemieckiego nazewnictwa niejednokrotnie uwagę.

² Na ten temat zob. E. Franke w: „Bulletin des Presse-und Informationsamt des Bundesregierung” (w dalszym ciągu cyt. jako: „Bulletin”).

³ Praca wydana przez Federalne Ministerstwo Stosunków Wewnętrznych Niemiec.

i w danym przypadku tytuł nieściśły, nie chodzi bowiem o stosunki bilateralne, nazywane „wewnątrzniemieckimi”, a w istocie o politykę ogólnoniemiecką w dawnym (nieco złagodzone) rozumieniu celów tejże polityki. Miała ona za zadanie przekreślenie podziału dawnej Rzeszy jako państwa (wszystko jedno w jakim czasie i w jakiej formie i w jakim trybie)⁴, a co najmniej — i całkiem konkretnie — ocalenie jedności narodu niemieckiego.

Nie jest wreszcie jednoznaczne (nie tylko leksykalnie) przyswajane słownictwu politycznemu w RFN pojęcie *Berichte* (raporty, czasem także *Erklärungen* — oświadczenia czy deklaracje) *zur Lage der Nation* (o położeniu czy sytuacji narodu). W Niemieckiej Republice Demokratycznej te kanclerskie raporty nie pokrywały się z tendencjami ogólnoniemieckimi. Zauważmy, że były wygłaszane nie tylko pod mylącą nazwą, ale i w odniesieniu do innego państwa bez mandatu ze strony społeczeństwa NRD, które negowało swoją tożsamość z RFN i z tezami tychże oświadczeń. Zapoznamy się w dalszym wywodzie z ich kontrowersyjnymi twierdzeniami.

Nasze leksykalne zastrzeżenia nie umniejszają politycznej wagi samych deklaracji o sytuacji narodu. Wszak były one najważniejszym desygnantem polityki dotyczącej kwestii obsesyjnego wręcz zagadnienia postulowanej jedności i kwestionowanego podziału b. Rzeszy. Były najważniejszym wyznacznikiem polityki, którą z wielu względów najsluszniej jest nazywać — jak w dalszym ciągu niniejszego wywodu — „ogólnoniemiecką”⁵.

Zauważmy wreszcie, że w dziesięcioleciu 1970 - 1980, a częściowo

kich ze wstępem kierownika tego resortu, ministra E. Franke, zawiera w części dokumentacyjnej „raporty o sytuacji narodu” (ss. 389 - 444), jednak w niepełnym brzmieniu. W trzech częściach przedstawiono: 1) rozwój stosunków politycznych RFN-NRD, 2) praktyczne aspekty zawartych układów i porozumień między obu państwami, 3) relacje z kontaktów i spotkań. Funkcjonalną rolę w stosunku do tych podstawowych zagadnień spełnia szczegółowa tablica chronologiczna wydarzeń 1969 - 1979. Zob.: *Zehn Jahre Deutschlandpolitik, Die Entwicklung der Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Deutschen Demokratischen Republik 1969 - 1979. Bericht und Dokumentation*. Bonn 1980.

⁴ Do zagadnienia metod urzeczywistniania celów polityki ogólnoniemieckiej wrócimy w dalszym wywodzie; źródła zob. przyp. 40, 41, 43.

⁵ Pojęciem *Gesamtdeutschland* obejmowano w XIX w. obszary często niemieckich królestw i księstw z Prusami oraz terytorium cesarstwa austriackiego włącznie. Polityka „ogólnoniemiecka” oznaczała wtedy dążności do zjednoczenia wszystkich tych obszarów. W tym sensie powstanie Cesarstwa Niemieckiego w 1871 r. identyfikowano z realizacją celów polityki małoniemieckiej (*kleindeutsch*). Z pojęciem *gesamtdeutsch* w dawnym znaczeniu (z XIX w.) spotykamy się do dzisiaj w RFN w kołach neohitlerowskich, zwłaszcza w periodyku „Nation Europa”.

wcześniej trafiło do słownictwa politycznego szereg jeszcze innych pojęć, odpowiadających potrzebom nowej polityki RFN w sprawie podziału i jedności b. Rzeszy. Będziemy zwracać na nie uwagę w dalszych rozważaniach. Przemawia za tym fakt, że również te inne określenia nosiły na sobie często znamiona spornych sloganów, co wynikało z samej substancjalnej kontrowersyjności „kwestii” Niemiec, w danym wypadku rozpatrywanej w kontekście z celami polityki wielkich mocarstw, byłych partnerów koalicji antyhitlerowskiej w odniesieniu do „Niemiec jako całości”.

RAMY CHRONOLOGICZNE

W rozważaniach naszych wybieramy jako ramy chronologiczne lata 1970 - 1980. Zauważmy przy tym, że dokonujemy takiego wyboru dat nie dla formalnej fascynacji samymi cyframi wyznaczającymi trzecią dekadę lat istnienia RFN. Istnieją bowiem liczne uzasadnienia, które pozwalają uznać w periodyzacji dziejów zachodniemieckiego państwa rok 1970 i rok 1980 za przełomowe. Zgodnie też z naturą cezur czasowych, ani okres zaczynający się dniem 1 stycznia 1970, ani kończący się datą 31 grudnia 1980 r. nie stanowi ram chronologicznych, poza które nie chcielibyśmy ani się cofać, ani wybiegać w przyszłość. Przeciwnie nawet, w niniejszym wywodzie chcemy z samego założenia przypisać duże znaczenie w skrócie przedstawionym wcześniej zarysowanym zagadnieniu genealogicznemu.

Zaznaczmy zatem w pierw fakt, że pierwszy *Bericht der Bundesregierung über die Lage der Nation im geteilten Deutschland* (Raport rządu federalnego w sprawie sytuacji narodu w podzielonych Niemczech — sic., W.) wygłosił kanclerz rządu koalicji CDU-CSU-SPD K. Kiesinger w *Bundestagu* dnia 11 marca 1968 r. Jest przy tym rzeczą znamionną, iż Kiesinger uznawał osobiście za datę stosowniejszą w wyznaczaniu cenzur czasowych i służącą corocznemu zwyczajowi referowania narodowych proklamacji — dzień 17 czerwca, celebrowany w RFN jako „święto jedności”.

Powołując się na *Materialien der Bundesregierung zum Bericht zur Lage der Nation* (Materiały rządu federalnego w sprawie raportu o sytuacji narodu), które — nawiasem zaznaczając — dla naukowej oceny problemu posiadają większe znaczenie aniżeli same raporty, przypomnijmy na podstawie miarodajnego źródła, jakim jest w danym wypadku „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung”, iż na mocy wniosku wszystkich frakcji partyjnych *Bundestagu* z 14 lutego 1967 raporty kanclerskie o stanie narodu miały być wygłaszane każdego

roku w dniu 15 stycznia. Odpowiednia komisja *Bundestagu* przesunęła następnie ten termin na „okres pierwszego kwartału roku”⁶.

W szkicu niniejszym nie wystarcza jednak tylko to formalne cofnięcie się o trzy lata do 1967 r., choć i ta data posiada istotne znaczenie, nie pozwalając na utożsamianie genezy i wyników polityki „wewnętrzniemieckiej” („wewnętrzniemieckiej” od 1969 r.) z powstaniem koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej i utworzeniem *Bundesministerium für innerdeutsche Beziehungen* (Federalne Ministerstwo Stosunków Wewnętrzniemieckich). Merytorycznie w naszym opracowaniu z samego założenia istotne znaczenie posiadają bowiem także negatywne oceny polityki ogólnoniemieckiej CDU/CSU. Dla genezy przemian, których tylko spektakularnym wyrazem są *Berichte zur Lage der Nation*, zasadnicze znaczenie posiadają bowiem negatywne oceny tejże polityki kanclerza Adenauera i jego epigonów, Erharda i Kiesingera. Kolejny nasz ekskurs w przeszłość sięgającą lat sześćdziesiątych ma służyć wyjściowej tezie, według której przemiany w podejmowanych przez SPD-FDP inicjatywach rozwiązania tzw. *Deutschlandproblem* w ostatniej dekadzie wynikały z fiaska antykomunistycznej polityki lat pięćdziesiątych i częściowo sześćdziesiątych. Temu też zagadnieniu krytycznych ocen polityki ogólnoniemieckiej należałoby poświęcić więcej uwagi⁷.

⁶ W dniu 11 I 1970 r. *Bundestag* powziął następującą uchwałę: „Der Vorschlag für den jährlich zu erstattenden Bericht zur Lage der Nation entstand auf Grund eines interfraktionellen Antrages vom 14. Februar 1967 (BT — Drucksache V/1407). Die in diesem Antrag enthaltene Formulierung, der Bericht solle alljährlich zum 15 Januar erstattet werden, wurde vom zuständigen Bundestagsausschuss mit Antrag vom 21. Juni 1967 (BT — Drucksache V/1898) abgeändert in den Vorschlag es solle innerhalb des ersten Vierteljahres präsentiert werden. Am 28. Juni 1967 stimmte der Bundestag diesem Antrag des zuständigen Ausschusses zu. Der erste Bericht zur Lage der Nation wurde daraufhin am 11. März 1968 erstattet, der zweite am 17. Juni 1969” („Bulletin” z 14 I 1970, s. 33).

⁷ Na temat krytyki wyników adenauerowskiej polityki ogólnoniemieckiej zob.: A. W. Walczak, *Nurt krytyczny w ocenach „problemu Niemiec”*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” nr 6/1980. W sposób wymowny odzwierciedlają nastroje frustracyjne w tym względzie w najbliższym otoczeniu Adenauera *Notatki w sprawie polityki niemieckiej (Deutschlandpolitik — dosł. W.) i wschodniej 1954 - 1969* Heinricha Krone, do 1933 r. posła centrum w *Reichstagu*. Tenże autor podkreśla szczególnie często objawy niechęci w stosunku do partnerów zachodnich, zwłaszcza wobec USA. Pod datą 22 VII 1965 Krone notuje: „Wir sind Objekt am Verhandlungstisch der Amerikaner und Sowjets. Was bedeuten wir? Man geht an uns vorbei. Die Amerikaner nehmen den Status quo in Europa hin. [...] Kein Wort zur deutschen Frage”. I dalej: „Die Zeiten Adenauers und Dulles sind vorbei, und der sowjetische Kommunismus ist nicht mehr der Weltfeind”. Na uwagę zasługują także następujące notatki z okresu poprzedzającego powstanie „wielkiej koalicji” CDU/CSU-SPD: „Die Engländer ziehen ab. Die Amerikaner langsam auch [...]. Die Sowjets bleiben. Und wer regt sich darüber auf?”

NURT KRYTYCZNY

Promotorami negatywnych ocen polityki ogólnoniemieckiej byli w RFN zarówno historycy, publicyści — najogólniej intelektualisci — jak i politycy. Zaznaczymy nawiasem, że mamy tu do czynienia z pewną historyczną prawidłowością, którą należy śledzić w danym wypadku w ocenie funkcji narodu z punktu widzenia naukowego — z jednej strony — i w interpretacji politycznej pojęcia narodu przyjętej przez polityków — z drugiej strony.

W kwestii ponownego zjednoczenia głośny rezonans wywołały zwłaszcza wystąpienia publiczne K. Jaspersa, tudzież jego poglądy syntetycznie przedstawione w pracy opublikowanej w 1960 r. pt. *Wolność i ponowne zjednoczenie*, później w zbiorze esejów pt. *Dokąd zdąży Republika Federalna?* oraz publikacji pt. *Odpowiedź* z 1967 r.⁸ Tym wystąpieniom towarzyszyły polemiki na temat planów SPD i FDP z 1959 r., dyskusje prowadzone w ramach sympozjów odbywanych w Bergdorf, głośne tezy szkoły historycznej F. Fischera, prace I. Geissa, H. Plessnera, W. Conzega, K. O. Aretina, H. P. Schwarza, T. Schiedera, polemiki na temat tożsamości i świadomości narodowej, kontynuacji i dyskontynuacji w dziejach, wreszcie rozważania na temat stereotypowego (historycznego) konterfektu Niemca (*Image — Bildung*) S. Haffnera, G. Zwergenza, Anity Mallinkrodt, Martina i Sylwii Greffenhagen oraz innych autorów⁹. Rygory objętościowe nie pozwalają tutaj na choćby pobieżne zreferowa-

Krieg gibt es ja nicht. Uund das geteilte Volk und Land? Wie war das vor Jahren anders. Diese harte Diskussion über Deutschland. Man findet sich ab. Der Status quo nunc — bleibt; darauf einigen sich die Mächte — Mit Pankov leben. [...] Carstens (obecny prezydent RFN — przyp. W.) bergründete in einer in zehn Punkten klar formulierten Darstellung, das die Zeit der aktiven Wiedervereinigungspolitik vorbei sei". Zob. w: *Untersuchungen und Dokumente zur Ostpolitik und Biographie*, w serii: *Adenauer — Studien III*, hrsg. von Rudolf Morsey und Konrad Repgen, Mainz 1974, dalej cyt. *Adenauer — Studien III*, por. ss. 187, 190 i *passim*.

⁸ Zob. K. Jaspers, *Freiheit und Wiedervereinigung, über Aufgaben deutscher Politik*. München 1960; tenże, *Wohin treibt die Bundesrepublik? Tatsachen. Gefahren. Chancen*. München 1966; tenże, *Antwort zur Kritik meiner Schrift „Wohin treibt die Bundesrepublik?“* Stuttgart-Hamburg 1967.

⁹ Obszerną bibliografię prac zob.: *Literatur zur deutsche Frage. Bibliographische Hinweise auf neuere Veröffentlichungen aus dem In- und Auslande, Texte zur Deutschlandpolitik*. Hrsg. Bundesministerium für gesamtdeutsche Fragen, 10 Bd., Bonn; także: A. Tyrel, (Hrsg.), *Bibliographie zur Deutschlandpolitik 1941 - 1974*. Frankfurt a.M. 1975. Na temat konterfektu Niemca — obywatela RFN i usługowej roli *Image-Bildung* zob. m. in.: S. Haffner, *Die sieben Todsünden des Deutschen Reiches, Grundfehler deutscher Politik nach Bismarck damals und heute*, Hamburg 1965; G. Zwergenz, *Die Westdeutschen, Erfahrungen, Beschreibungen, Analysen*. München 1977; także liczne prace B. Engelmanna. M. Koch-Hil-

nie antynomicznych problemów i nie mniej spornych wniosków. Nie należy jednakże pomijać faktu, iż rewizji polityki ogólnoniemieckiej dokonano w ostatnich latach pięćdziesiątych również w adenauerowskim urzędzie kanclerskim. Z nazwiskiem H. Globkego, samego kanclerza i H. Krolla łączono projekt nadania Niemieckiej Republice Demokratycznej statusu międzynarodowego neutralnej Austrii czy Finlandii¹⁰. Towarzyszyła tym poczynaniom chęć porozumienia ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi (przede wszystkim z Polską, NRD i CSRS) oraz gorycz rozczarowania z racji zawodu, jaki sprawił rządowi bońskiemu chrześcijański Zachód — nie będący już dawnym *Abendlandem*¹¹.

Istniały zatem ważne precedensy uzasadniające konieczność dokonania zmian, zwłaszcza w sferze stosunków RFN z NRD. Praktyczną rolę w tym względzie miały spełnić — oparte na doktrynie jednego narodu — właśnie analizowane raporty rządowe o sytuacji narodu. W ich świetle politykę rządu SPD-FDP determinowały: 1) stosunek do NRD i 2) z tym związane próby ocalenia jeśli nie jedności państwa niemieckiego (na razie), to jedności narodu (w każdym wypadku).

Lebrecht, *Das Deutschenbild, Gegenwart, Geschichte, Psychologie*. München 1977; M. und S. Greiffenhagen, *Ein schwieriges Vaterland, zur politischen Kultur Deutschlands*, München 1949; L. Schmutge, *Tumbe Deutsche, wüste Welsche, Nationale Vorurteile im Mittelalter*. „DAAD — Letter” nr 4/1980; I. M. Greverius, *Kultur und Alltagswelt*. München 1978 i in.

¹⁰ Problem „rozwiązania austriackiego”, tzn. nadania Niemieckiej Republice Demokratycznej statusu neutralnej Austrii, rozważano w otoczeniu Adenauera już w 1955 r. Tę „trzecią możliwość” brał pod uwagę H. Krone. Później (w 1958 i w 1959 r.) wracali do tych propozycji F.v. Eckardt, przez długie lata szef prasowy rządu RFN, i H. Kroll, ambasador RFN w Moskwie (1958-1962). Adenauer sam grał na zwłokę, by nie przesądzić w „modelu austriackim” kwestii suwerenności NRD. Rozważano także projekty „jugosławizacji” czy „finlandyzacji” NRD. Dalej zaawansowany w kontaktach z kanclerzem był „plan Globkego” — w pierwszej wersji z 1958/1959 i w drugiej wersji z 1961. Zob.: *Adenauer-Studien III*, ss. 137, 146, 148, 157, 202 i n. Na ten temat zob. także H. Schwarz, *Adenauers Wiedervereinigungspolitik*. „Die politische Meinung”, November-Dezember 1975, ss. 33-54.

¹¹ Na ten temat zanotował H. Krone w swych notatkach z 9 II 1962: „Der Westen ist nicht mehr der bisherigen Westen, und das deutsche Volk will alles versucht sehen, um wieder zueinander zu kommen. Doch muss es unentweg bei unserer Position in der Welt der Freiheit bleiben. Ein Versuch, mehr nicht. Ein wohl notwendiger Versuch. Mit Wissen und im Einvernehmen mit den Verbündeten. Es muss alles getan werden, dass der Kanzler sich des Risikos, das er eingeht, bewusst bleibt. Trauen Sie den Amerikanern nicht; sie bringen es fertig, sich auf unseren Rücken mit den Russen zu verständigen, meinte er in meinem Freitaggespräch mit ihm Ich fürchte, er sagt so ein Wort auch anderen” (s. 168).

DETERMINANT NRD-OWSKI

Jak zauważyliśmy wcześniej, odpowiednio do założenia pierwszego, rząd koalicji SPD-FDP przemianował Federalne Ministerstwo do Spraw Ogólnoniemieckich (*Das Bundesministerium für gesamtdeutsche Fragen*) na Federalne Ministerstwo Stosunków Wewnętrzniemieckich (*Das Bundesministerium für innerdeutsche Beziehungen*). Wskazując na fakt zmiany nazwy należy przypomnieć, iż w rządzie bońskim od samego początku, tzn. od 1949 r., zarówno sama nazwa, jak i charakter resortu ogólnoniemieckiego, stanowiącego *de facto* przybudówkę Urzędu Spraw Zagranicznych (*Auswärtiges Amt*), były sporne. Resort ogólnoniemiecki nie był nigdy ministerstwem — jak podkreślano — klasycznym. Stąd wynikały propozycje przypisania mu funkcji „specjalnych”. Adenauer za właściwszą uważał nazwę *Das Bundesministerium für Ostfragen*. Ostatecznie przeważył głos J. Kaisera nazwania resortu — ogólnoniemieckim. Rzecz charakterystyczna, iż R. Barzel w imieniu frakcji CDU/CSU w czasie dyskusji nad pierwszym orędziem Brandta w *Bundestagu* w styczniu 1970 r. sprzeciwiał się wprowadzeniu nowej nazwy dla resortu, którym sam kiedyś kierował. Zresztą obecnie samo formalne przemianowanie resortu nie przesłoniło faktu, iż Ministerstwo Stosunków Wewnętrzniemieckich zachowało szereg cech tradycyjnie ogólnoniemieckich. W tym aspekcie odzwierciedlało ono uroszczenia do reprezentowania interesów „jednego narodu”.

W sprawie raportów o sytuacji narodu, które miały uchodzić za „tragarza” idei jedności Niemiec, Federalne Ministerstwo Stosunków Wewnętrzniemieckich spełniło podstawową nadrzędną rolę. *Materiały* wydawane przez ten resort stanowiły *quasi* naukowe zaplecze dla wszelkiego rodzaju apeli i raportów¹². Toż samo Ministerstwo spełniało rolę wydawcy różnych źródeł i dokumentów, pełniących rolę usługową w stosunku do polityki rządu federalnego. Było też mecenasem i protektorem „badań wschodnich” (*Ostforschung*). Nadrzędnym zadaniem licznych przybudówek tegoż Ministerstwa była i jest penetracja wszystkich dziedzin życia w NRD, a także w Berlinie Zachodnim. Resort ministra Ego-Franke zachował — jak kiedyś zauważał E. Mende (jeden z jego

¹² Przykładem takiego wydawnictwa jest tom poświęcony raportowi o sytuacji narodu 1974 r. „Komisja Naukowa (wówczas pod przewodnictwem prof. P. Ch. Ludza, zmarłego w 1980 r.) przedstawiła obszerny materiał dotyczący definicji narodu, strukturze państwowej i społecznej oraz polityce socjalnej RFN i NRD. Kolejne tomy tegoż wydawnictwa *Materiałów* wychodziły w mniejszych rozmiarach. Zob. tutaj *Bundesrepublik Deutschland — DDR, Systemvergleich* 3. Wissenschaftliche Kommission: Peter Christian Ludz (Gesamtleitung), Christian von Ferber, M. Rainer Lepsius, Hans Karl Schneider, Rupert Scholz, Dotlev Zölner. Hrsg. vom Bundesministerium für innerdeutsche Beziehungen, Berlin 1974, ss. 594.

poprzedników na tym samym stanowisku kierownika resortu) — charakter firmy wydawniczej. Rangę tegoż *quasi* ministerstwa podniosła wspomniana już wizyta kanclerza Brandta w Erfurcie (19 marca 1970) i W. Stopha w Kassel (21 maja 1970) oraz związane z tymi spotkaniami obszerne ekspertyzy, a także wyjątkowo liczne układy i porozumienia zawarte między NRD a RFN, np. w sprawie tranzytu, połączeń telefonicznych, wytyczenia granicy, ruchu turystycznego itp.¹³ Samo zestawienie licznych porozumień potwierdza tezę, która uwydatnia determinant NRD-owski w polityce nazywanej w dekadzie 1970 - 1980 nieraz także „niemiecko-niemiecką”¹⁴.

NARÓD — JAKO DŹWIGNIA JEDNOŚCI PAŃSTWOWEJ

W związku z preferowaniem w polityce RFN lat 1970 - 1980 kwestii stosunku do samej NRD *Berichte zur Lage der Nation* pełniły rolę katalizatora idei jednego narodu. Eksponowanym koncepcjom w tym zakresie towarzyszyła ożywiona dyskusja w kręgach politycznych i naukowych. Podawał swoją definicję narodu W. Brandt, H. Schmidt, C. Schmid, dysertacyjne rozważania poświęcone temuż zagadnieniu ukazały się w *Materiałach dotyczących raportu o stanie narodu*¹⁵. Nie mogli pominąć — co jest z wielu względów zrozumiałe — samego wyjaśnienia pojęć także politycy i naukowcy w NRD. Nie przeszli do porządku dziennego nad dyskusją na temat narodu naukowcy polscy. Z inicjatywy Instytutu Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu odbyła się międzynarodowa sesja poświęcona problematyce narodu niemieckiego. Jej plon ukazał się w obszernej publikacji pod redakcją A. Czubińskiego, a zatytułowanej *Pojęcia Volk i Nation w historii Niemiec*¹⁶. Wskazujemy tutaj tylko wrywkowo na ten kierunek zainteresowań naukowych problematyką współczesną jednego czy dwóch narodów dla ukazania złożoności zagadnienia i odnośnych licznych wielodyscyplinarnych prac w Polsce, NRD i oczywiście w RFN. Ocena stanu badań w tym zakresie nie może być tutaj jednak przedmiotem obszerniejszych rozważań. Niemniej

¹³ Wyczerpujące dane na ten temat zawiera praca: *Zehn Jahre Deutschlandspolitik*... por. przypis 3.

¹⁴ Zob. np. *Die deutsche Frage ist wieder da. In Ost und West steht die Zukunft von Bundesrepublik und DDR neu auf der Tagesordnung*. „Der Spiegel” nr 11/1979, s. 36 i n.

¹⁵ Zob. np. A. Kosing, *Nation in Geschichte und Gegenwart. Studie zur historisch-materialistischen Theorie der Nation*. Berlin 1976. Tamże bibliografia prac opublikowanych w NRD (por. także przypis 12).

¹⁶ Zob. *Pojęcia Volk i Nation w historii Niemiec*. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Zakład Historii Niemiec IH UAM w dniu 15 V 1979 r. Pod redakcją A. Czubińskiego, Poznań 1980.

istnieje uzasadniona potrzeba zaakcentowania istotnych problemów, które dotyczą „narodu” niemieckiego, naświetlanych zresztą nierzadko (jak u kanclerza Schmidta) w wywodzie historycznym, mianowicie w powiązaniu z kwestią przetrwania polskiej substancji narodowej w XIX w., po rozbiorach Polski¹⁷.

Wydaje się również celowe zaznaczenie, iż kwestia narodu niemieckiego nie pojawia się w oświadczeniach rządu RFN 1968-1980 nagle, jak *deus ex machina*. Ekspozycja jest z naciskiem nie tylko w preambule Ustawy Zasadniczej¹⁸. Po 1949 r. politycy chrześcijańskiej demokracji odwoływali się bowiem nieraz do poczucia narodowej wspólnoty. Socjaldemokraci wraz z ich liberalnymi partnerami w rządzie użyli pojęcia „narodu” jako instrumentu propagandowego, jako wehikułu — powtórzmy — polityki zjednoczenia Niemiec. Poprzedziła tę fazę dążeń zjednoczeniowych wieloletnia dyskusja w kręgach naukowych, zwłaszcza wśród historyków. W licznych pracach tego okresu ekspozowano kwestię świadomości historycznej Niemców lub jej braku, wreszcie słabości, jak choćby w porównaniu z Polską XIX w. Wypływała także w akademickich dysputach kwestia tożsamości narodowej¹⁹. Niezależnie od dyskusji na

¹⁷ W swoim raporcie o sytuacji narodu z 9 III 1978 r. kanclerz Schmidt twierdził: „Die Geschichte der europäischen Zivilisation, unsere Sprachen, unsere Literatur, unsere Kirchen, unsere Universitäten ist eine Geschichte, die aus der Vielfalt ihrer Vermischung und aus gegenseitiger Berührung und Befürchtung entstanden ist — eine Geschichte, so betone ich immer wieder, aus der weder Oxford weggedacht werden kann noch Cluny [...], die Prag und Aachen, die Paris und Krakau, die Byzanz und Rom und alles das mit einschliesst” („Bulletin” z 10 X 1978, s. 1071). Podkreślając zwartą postawę narodu polskiego w XIX w. kanclerz Schmidt powiedział: „Wir selbst sollten uns die Geduld der polnischen Nation zum Vorbild nehmen. Die deutsche Frage braucht Zeit. Sie kann nur in guter Nachbarschaft — mit Franzosen genauso wie mit Polen und mit Russen — und in Partnerschaft lösbar gemacht werden” (jw., s. 1072). Na temat stosunku RFN do Polski zob. także D. Möller, *Haben wir eine Polen-Politik?* „Deutschland Archiv” nr 4/1975, ss. 355-358. Autor ten sugeruje w powoływanym artykule wykorzystanie Polski jako pośrednika w stosunkach Wschód—Zachód.

¹⁸ W ostatnim zdaniu preambuły konstytucji RFN zawarte jest następujące wezwanie: „Das gesamte Deutsche Volk bleibt aufgefordert, in freier Selbstbestimmung die Einheit und Freiheit Deutschlands zu vollenden” (*Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec, Grundgesetz Bundesrepublik Deutschland. Stan na 15 sierpnia 1971 r.* Tłumaczył i przygotował Marek Sobolewski, Opole 1972, s. 9).

¹⁹ Kanclerz Schmidt w raporcie o sytuacji narodu z 9 III 1978 r. zawarł w sprawie tożsamości narodu następujące stwierdzenie: „Unsere historische Lektion und Erfahrung, gelernt in diesen dreissig Jahren, dass nämlich die Nation nicht das oberste Masstab für alle Politik sein darf, ist notwendige Voraussetzung einer umsichtigen deutschen Politik der Verständigung mit Osteuropa und auch mit der DDR. Sie dient dem Frieden, aber sie verhindert auch, dass das Bewusstsein von

temat narodu akcentowano potrzebę sprofilowania konterfektu Niemca²⁰. Przypomniane zostały przy tej okazji negatywne oceny nacji niemieckiej poczynając od Lutra do T. Manna²¹. W kwestii kształtowania współczesnego konterfektu odgrywał wiodącą rolę obraz „dobrego Niemca z RFN”, już nie „Michela w szlafmycy”, ale właściciela *Volkswagena*, porządnego, lojalnego i sympatycznego partnera²². Obdarzony wieloma zaletami, miał pełnić funkcje polityczne, służebne w kwestii przezwyciężenia obaw innych narodów europejskich przed Niemcami ewentualnie zjednoczonymi w jednym państwie. W orędziach W. Brandta postulat jedności nie był zawarty w pojęciu *Wiedervereinigung* i nie był specjalnie eksponowany. Nie uszło to uwagi opinii światowej. Indagowany w tej sprawie przez „U.S. News and World Raport” kanclerz Brandt oświadczył:

der andauernden Identität des Augenblicks verdeckt — tatsächlich vergewaltigt werden kann” („Bulletin” z 18 V 1979, s. 604). Na ten temat zob. także P. Coullmas, *Les Allemands et leur identité nationale*. „Documents”, Revue des questions allemandes nr 6/1976.

²⁰ W raporcie o stanie narodu z 17 V 1979 r. zajął w tej sprawie stanowisko również kanclerz Schmidt, dowodząc: „Die Völker und die Regierungen auf unserem Kontinent und in der ganzen Welt wissen: Es gibt die Deutschen, obwohl sie in zwei Staaten leben. Manchmal unterscheidet das Deutschland-Bild (podkreślenie także w oryginalu — W.), das man im Ausland (podkreślenie w oryginalu — W.) hat, weniger deutlich zwischen der Bundesrepublik und der DDR, weniger deutlich, als wir es tun, die wir täglich mit den harten Tatsachen der Teilung und ihren Folgen konfrontiert sind. Vielleicht ist es sogar tröstlich zu sehen, dass manche Ausländer in der Welt unsere Nation mit Augen betrachten, in denen die deutsche Nation für sie, für die Nachbarn, für die Partner, auch noch einer wollen Generation der Teilung ihre Eigenständigkeit, ihre Identität nicht eingebüsst hat.

Ebenso muss man auch erkennen, dass wir Deutschen von den anderen Völkern nicht mit derselben Gelassenheit betrachtet werden wie andere Nationen. Allein die Vorstellung, dass eines Tages ein Staat von Millionen Deutschen in der Mitte Europas entstehen konnte, bereit vielen der Nachbarn und Partner Sorgen, auch wenn die nicht so laut ausgesprochen werden” („Bulletin” z 18 V 1979, s. 603). Por. także niektóre pozycje bibliograficzne zestawione w przypisie 12.

²¹ Surowo oceniał społeczeństwo niemieckie T. Mann (zob. *Niemcy i naród niemiecki*. Przekład polski w: „Nurt” nr 12/1979, ss. 24-29). W sprawie stereotypowych ocen pochodzących z przeszłości zob. L. Schmugge, *Tumbe Deutsche, wüste Welsche, Nationale Vorurteile im Mittelalter*. „DAAD-Letter” nr 4/1980, s. 24 i n. Z prac polskich zob. np. Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*. Wrocław 1974 (o stereotypie Niemca jako żarłoka, kupca, fabrykanta), cyt. za J. Kraśuski, *Obraz Zachodu w twórczości romantyków polskich*. Poznań 1980. Na temat opinii Lutra zob. M. Koch-Hillebrecht, *op. cit.*, s. 5 i *passim*. Zmiany w nastawieniu do Niemców odzwierciedlają m. in. wyniki badania opinii w USA (*Dwa punkty widzenia RFN i USA*, „Gazeta Poznańska” z 29/30 XI 1980).

²² Zob. M. Koch-Hillebrecht, *op. cit.*, s. 226.

„Muszę przyznać, że zaprzestałem mówić o ponownym zjednoczeniu (*Wiedervereinigung* — W.). Owo 'ponowne' (*Wieder* — W.) nie było może nigdy sformułowaniem mądrym, gdyż wielu ludziom sugerowało ono wyobrażenie, że z nim związany jest powrót do określonego punktu w przyszłości: albo do Rzeszy Bismarcka, albo do innego mniej szczęśliwego odcinka naszej historii”²³.

Kanclerz Brandt zaakcentował w ten sposób przekonanie, że nie wierzy w możliwość przywrócenia niemieckiego państwa narodowego. Potwierdził zresztą w ten sposób utrzymaną w tym duchu wypowiedź z 17 stycznia 1970 r. dla jednej ze stacji telewizji amerykańskiej²⁴. Znamienne przy tym, iż przewodniczący frakcji parlamentarnej R. Barzel krytykował fakt, że pojęcie *Wiedervereinigung* nie pojawiło się nawet w brandtowskim tekście raportu o stanie narodu. Stanowisko Barzela i całej frakcji CDU/CSU nie powstrzymało jednak wypowiedzi, które negowały możliwość ponownego zastosowania wzorów historycznych. Przytaczano na tę okoliczność m. in. także wypowiedzi prezydenta W. Scheela²⁵.

²³ Zob. G. Schmid, *Entscheidung in Bonn. Die Entstehung der Ost- und Deutschlandpolitik 1969/70*. Köln 1979, s. 130.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ W przemówieniu na otwarcie „Niemieckiego Sejmiku Historyków” (22 IX 1976 r.) prezydent W. Scheel powiedział: „Ist nicht die Deutsche Geschichte dieses Jahrhunderts erfüllt von Kriegen, Schuld, Umschuld, Katastrophen, Teilung?

Nein, sie bietet keinen günstigen Nährboden für ein gesundes Geschichtsbewusstsein, dessen sich andere Völker erfreuen können. Die deutsche Geschichte der ersten 50 Jahre dieses Jahrhunderts ist quälend, sie hat etwas Alpträumhaften [...]

Aufgaben heissen: Die Bewehrung der »Deutschen Nation« (cudzysłów w org. — W.), die Einheit Deutschlands, die Schaffung Europas, die Sicherung des Friedens.

[...] Wir müssen uns klar darüber sein, dass der Ausdruck Deutsche Nation bei unseren Nachbarn in West und Ost keine freundlichen Gedanken weckt. Sie können diesen Begriff nur akzeptieren, wenn er sich mit der Idee des Friedens verbindet”.

Dalszą część swego wystąpienia W. Scheel poświęcił własnemu rozumieniu narodu: „Für uns — dowodził — ist die Deutsche Nation ein hoher Wert — aber er ist nicht der höchste, und er kann nicht es sein. Denn unsere Nation will eine Nation in Europa sein. Sie will sich einfügen als gleichberechtigter Teil in die zu schaffende Einheit Europas. Auch damit hat sie aller nationalen Überheblichkeit endgültig abgeschworen, auch damit hat sich die Deutsche Nation in den Dienst des Friedens gestellt.

In Europa hat sich die Idee der Nation als höchste Prinzip souveränen staatlichen Handelns überlebt”. Interesujące uwagi poświęcił prezydent Scheel historiografii i podręcznikom szkolnym: „Es ist die Gefahr des historischen Denkens, alles, was ist, nur deswegen, weil es ist, historisch zu rechtfertigen. Und dieser

W miejsce wzorów przeszłości preferowane były inne osiągnięcia i zalety przypisywane tym razem całemu zachodniemieckiemu społeczeństwu, wolnej gospodarce rynkowej, wreszcie ustrojowi, sprzyjające umocnieniu pozycji RFN jako „olbrzyma gospodarczego” Europy. Raporty same, tym bardziej zaś wydawane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrzniemieckich wspomniane *Materiały* z lat 1968-1980 spełniały rolę studiów komparatystycznych. W świetle danych preparowanych w Bonn osiągnięcia gospodarki NRD były z zasady pomniejszane. Tylko w wyjątkowych przypadkach kanclerze nie negowali osiągnięć NRD w dziedzinie rozwoju przemysłowego, szczególnie chemii, osiągnięć socjalnych, także zasług kulturalnych, np. w kwestii wydawnictwa dzieł Schillera czy Heinego, oraz — z pewną zazdrością — osiągnięć w dziedzinie sportu. Nie przesłaniano sprawy wysokiej lokaty NRD w rządzie socjalistycznych krajów zrzeszonych w RWPG.

Generalnie jednak tylko RFN prezentowana była jako wzór godny naśladowania, który to wzór, dzięki oddziaływaniu także telewizji i radia RFN na słuchaczy i widzów w NRD, miał zyskiwać — przynajmniej w intencjach Bonn — cechy nęcące, posiadające siłę przyciągającą. Odzywała się w ten sposób w zmienionych warunkach stara schumacherowska *Magnethentheorie* z lat czterdziestych i późniejszych²⁶. W intencjach wyznawców tej teorii doktryna „magnesu”, wsparta ruchem turystycznym obliczonym na kontakty 7-8 mln obywateli RFN ze społeczeń-

Gefahr sind manche deutsche Historiker und viele deutsche Geschichtslehrer erlegen. Sie waren zu oft die Apologeten der jeweils herrschenden Macht. Sie lehrten an den Universitäten und in den Schulen, dass es besondere, heilige Rechte der Deutschen Nation gebe, dass Demokratie eine undeutsche, welsche Angelegenheit sei, dass der deutsche Obrigkeitsstaat mit Kaiser und später mit Führer und Gefolgschaft aus der Urquellen deutscher Geschichte flösse, dass Deutschland von der Geschichte berufen sei, die Welt zu beglücken” („Bulletin” z 24 IX 1976, ss. 1049, 1050 i *passim*). Scheel poświęcił więcej uwagi pojęciu „narodu” w swym wystąpieniu 17 VI 1978 r. w *Bundestagu*. Wówczas też stwierdził: „Es ist wahr, die Worte Nation, Volk und Vaterland sind fürchterlich missbrauch worden”. W tym samym wystąpieniu Scheel zaznaczył także, iż nie chodzi mu o „ponowne zjednoczenie” w tradycyjnym znaczeniu. Stawiał za przykład postawę narodu polskiego w XIX w. („Bulletin” z 20 VI 1978, s. 625 i n.). Podobne stanowisko akcentowali w swych raportach o stanie narodu kanclerz Brandt i Schmidt, nie mówiąc o dyskusji i rewizji stanowiska konserwatystów w kregach profesjonalnych intelektualistów, a przede wszystkim historyków.

²⁶ Na temat atrakcyjności i magnetycznej siły stref zachodnich zob. *Akten zur Vorgeschichte der Bundesrepublik Deutschland 1945-1949*. Band I: *September 1945 — Dezember 1946*, bearbeitet von Walter Vogel und Christoph Weisz, München—Wien 1976, ss. 909, 917, 920 i *passim*. Tak zwana *Magnethentheorie* była najczęściej eksploatowana później w interpretacji K. Schumachera i w ogóle w *SPD*.

stwem NRD, miała być w trzeciej dekadzie lat zgalwanizowana. Jak w przeszłości, tak i obecnie RFN stawiała za wzór dla innych — społeczeństwo konsumpcyjne umacniające koncepcję jednego narodu na zasadzie wyższości własnego modelu gospodarczego, preferencji ustroju kapitalistycznego, efektywności zarządzania i wyższej jakości życia obywateli RFN w stosunku do NRD. Inaczej jednak niż w późnych latach czterdziestych i pięćdziesiątych rezygnowano z doktryny „wyzwalania” (*liberation*), rozszerzenia zasięgu *Magnethentheorie* na inne państwa Europy wschodniej.

Raporty o sytuacji narodu miały służyć przede wszystkim sprawie niwelowania przepaści dzielącej RFN i NRD. Chodziło o odsunięcie w niepamięć przyjętego od Churchilla pojęcia „żelaznej kurtyny” czy też w toku przeprowadzanej rewizji stosunku do NRD — wyimaginowanej „linii Maginota” (w danym wypadku według powiedzenia H. Wehnera)²⁷. Postulowano zastąpienie zasady *Nebeneinander* formułą *Miteinander* jako wytycznej nowego *modus vivendi*, w ramach którego NRD nie byłaby dla RFN zagranicą²⁸.

INTERDEPENDENCJA

W związku ze spotkaniem w Kassel, kanclerz Brandt wskazał na nikłe możliwości stosowania doktryny Hallsteina. Zmieniennym przeobrażeniem uległa także zasada interdependencji. W tej dziedzinie należało się liczyć w szczególności ze zmianami, które wynikają ze zbliżenia RFN do NRD (*Wandel durch Annäherung*) — jednak z zastrzeżeniami, które dotyczyły zależności polityki wewnątrzniemieckiej od nie zmienionych uprawnień czterech wielkich mocarstw w urzeczywistnianiu poczdamskiej formuły w sprawie traktowania Niemiec jako całości. Jest jednak podstawowa różnica w stosowaniu zasady interdependencji w trzecim dziesięcioleciu

²⁷ Zob. *Beiträge zur Deutschlandpolitik, Reden und Interviews vom 7. Februar bis 26. Juli 1967*. Hrsg. vom Bundesministerium für gesamtdeutsche Fragen, Bonn—Berlin 1967, s. 131. Na temat sterilen *Maginotdenken* zob. także H. P. Schwarz, *Adenauers Wiedervereinigungspolitik, zwischen nationalen Wollen und realpolitischen Zwang*. „Die politische Meinung”, November — Dezember 1975, s. 34. Tendencje irracjonalne i utopijne w polityce ogólnoniemieckiej zauważali także W. Hürche i Th. Ellwein, zob. *Was soll aus Deutschland werden? Neue Aspekte zur Deutschlandpolitik*. Hrsg. Froese L. i in., München 1968, ss. 102, 171.

²⁸ Zob. G. Schmid, *op. cit.*, s. 123; także *Zehn Jahre Deutschlandpolitik...*, *passim*. W raporcie o stanie narodu z 28 I 1971 r. kanclerz Brandt stwierdził: „Berlin, das Symbol der Auseinandersetzungen des kalten Krieges, muss zu einem Symbol des respektierten *Nebeneinander* und des *Miteinander* in Zentrum eines friedlich zusammenarbeitenden Europas werden” („Bulletin” z 29 I 1971, s. 111).

istnienia RFN w porównaniu z okresem poprzednim. Wynikało to z prawnomiędzynarodowego uznania NRD w stosunkach dyplomatycznych z innymi państwami — jednakże znów z pewnymi ograniczeniami. RFN nie traktuje bowiem NRD jako zagranicy, uznaje natomiast bilateralne powiązania obu państw niemieckich za stosunki „szczególnego rodzaju”²⁹.

Jeśli chodzi o źródło stanowiące podstawę dla tych rozważań, to zasadnicze znaczenie w tym względzie zyskało orędzie Brandta z 1970 r., dyskusja nad nim w *Bundestagu*, debaty parlamentarne w sprawie ratyfikacji układów z ZSRR, PRL i CSRS, czteromocarstwowe porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego, układ zasadniczy (*Grundvertrag*) oraz przystąpienie NRD i RFN do ONZ. Materiały dotyczące tych wydarzeń odzwierciedlają — z jednej strony — wolę odrzucenia doktryn antykomunistycznych i antywschodnich, z drugiej zaś — akcentują dalej tendencje zmierzające do powiązania polityki wewnątrzniemieckiej z polityką wschodnią. Ujawniają jednak wyraźną dążność do podkreślenia zależności tejsze polityki wschodniej od postawy mocarstw zachodnich. Znaczymy tutaj, iż na liczne dowody konsultacji w uzgadnianiu decyzji własnych z Zachodem zwrócił najwyraźniej uwagę Günther Schmid, autor wydanej w 1979 r. pracy pt. *Die Entscheidung in Bonn*³⁰ na temat powiązań polityki wschodniej z wewnątrzniemiecką. Ujawnił on mianowicie fakt funkcjonowania w latach 1969-1970 tzw. *Bonner Vierer Gruppe, Bon Group — Senior Level*. W jej skład wchodził przedstawiciel ambasad USA, W. Brytanii, Francji i RFN. Działalność tego mechanizmu wzajemnych konsultacji, przeważnie ściśle tajnych, nie jest znana z dokumentów. Nie ulega jednak wątpliwości, iż zależność rządu RFN od stanowiska Zachodu nie była nigdy tak daleko idąca, jak w okresie zawierania układów tzw. wschodnich 1970. Nigdzie też nie znajduje się tylu zapewnień o lojalności w stosunku do Zachodu, ile właśnie w socjaldemokratycznych orędiach lat 1970-1980. Spotkamy się w nich z dalej idącymi deklaracjami wierności w stosunku do USA i innych państw zachodnich aniżeli ze zobowiązującymi deklaracjami przyjaźni czy pokojowego współżycia z NRD. Dodajmy jednak, że akcenty lojalności w stosunku do Zachodu były w tym przypadku wyrazem tak samo koncesji na rzecz opozycji chrześcijańskiej, jak i wymaganej „elastyczności” zachodniemieckiej socjaldemokracji. SPD spotykała się mimo to z poparciem swych zachodnich partnerów. Miarodajnym wyrazem uznania w tym względzie była następująca wypowiedź prezydenta Francji G. Pompidou, odzwierciedlająca w istocie również stanowisko W. Brytanii i USA:

²⁹ Zob. G. Schmid, *op. cit.*, s. 224 i *passim*; także *Zehn Jahre Deutschlandpolitik...*, *passim*.

³⁰ Por. przypis 23.

„[...] — jestem głęboko przekonany — stwierdził prezydent Pompidou w czasie konferencji prasowej 2 lipca 1970 r. — iż polityka zbliżenia do Wschodu, którą zainicjował kanclerz federalny Brandt, leży generalnie w interesie Europy, Europy zachodniej, Europy wschodniej i całej Europy. Jest rzeczą zrozumiałą, że [...] Francja obawia się siły gospodarczej Niemiec. Jasne, że z państwami jest tak samo jak z ludźmi: lepiej mieć słabych niż silnych sąsiadów. Ale nie jesteśmy absolutnie zaniepokojeni gospodarczą potęgą Niemiec. Powiedziałbym nawet: wolimy, że chodzi o nowoczesny kształt siły Niemiec. Jest dla nas rzeczą ważną, by mieć na uwadze fakt, że nasz własny potencjał gospodarczy stawia nas wobec zadania obrony naszej pozycji, ażeby dorosnąć do tej konkurencji. Gospodarcza potęga Niemiec winna nas dopingować, nie straszyć”³¹.

Prezydent Pompidou podtrzymał swoje stanowisko również w czasie wizyty roboczej w Bonn (3-4 lipca 1970 r.), gdy akcentował swoje poparcie przede wszystkim dla polityki wschodniej rządu Brandta-Scheela.

TRZECIA FAZA POLITYKI (OGÓLNO-) NIEMIECKIEJ

W konkluzji należy stwierdzić, iż mimo wszystkich koncesji na rzecz opozycji CDU/CSU, w polityce koalicji SPD-FDP dotyczącej kwestii przywrócenia jedności Niemiec pojawiły się elementy nowe, określające w sensie jakościowym i ilościowym trzecią fazę dawnej polityki ogólnoniemieckiej, w danym przypadku uwzględniającą przede wszystkim stosunek rządu bońskiego wobec NRD.

Wymiana korespondencji i utrzymywanie różnych kontaktów kanclerzy federalnych z czołowymi przywódcami życia politycznego względnie z funkcjonariuszami aparatu rządowego NRD, spotkania w Erfurcie i Kassel oraz silnie akcentowane jako pożądane w 1979 r., w 1980 i 1981 r.³² spotkanie kanclerza Schmidta z sekretarzem generalnym

³¹ *Ibidem*, s. 86. Stanowisko prezydenta Valery Giscarda d'Estaing w ten sposób oceniał „Der Spiegel”: „In Frankreich beherrschte die Europa-Debatte zumindest während der zweiten Jahreshälfte die Innenpolitik. Während die Gaullisten französische Souveränitätsrechte um keinen Preis aufgeben wollen, sieht Präsident Valery Giscard d'Estaing in einem engen westeuropäischen Verband das einzige Mittel, die übermächtige Bundesrepublik unter Kontrolle zu halten” („Spiegel” nr 11/1979, s. 33).

³² Spotkania czołowych polityków NRD i RFN w Erfurcie i Kassel świadczyły w sposób najbardziej wymowny o zmianie jakości dawnej polityki ogólnoniemieckiej RFN. Nie zaprzeczał takiej kwalifikacji wydarzeń fakt, iż propozycje RFN z Kassel (zob. Kassel, 21. Mai 1970, *Eine Dokumentation*. Hrsg. Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, Bonn 1970, ss. 86-88) spotkały się z zasadniczymi zastrzeżeniami w NRD, tym bardziej że pobytowi premiera rządu NRD W. Stophy w Kassel towarzyszyły nie opanowane przez władze bezpieczeństwa RFN — antykomunistyczne uliczne manifestacje. Odsunęły one na długi czas możliwość zinstytucjonalizowania kontaktów na szczeblu rządowym NRD—

KC SED i przewodniczącym Rady Państwa NRD Erichem Honeckerem — w jednym z miast NRD — określiło w sposób najbardziej miarodajny nowe, eksponowane trendy dawnej polityki ogólnoniemieckiej. Instrumentalnym i ideologicznym jej wsparciem miały być właśnie „raporty o położeniu narodu” kanclerzy Brandta i Schmidta. Okazało się jednak, że skuteczność ich oddziaływania jako czynników nadbudowy ideologicznej nie była w przekroju społecznym pokaźna. Brak jest miarodajnych sprawdzianów efektywności ideologii w tej mierze. Przy zachowaniu całej ostrożności w cytowaniu wystąpień jawnie nacjonalistycznych w RFN należy może zauważyć, iż w kołach neonazistowskich chętnie parodiowano nazwę wymienionych kanclerskich orędzi proponując złośliwie zamiast oficjalnej wersji *Berichte zur Lage der Nation* posługiwanie się parodystycznym tytułem *Berichte zur Klage der Nation*³³.

Czas nie pracował na korzyść kanclerskich raportów. Zauważmy przy tym, iż w proponowanej przez SPD i FDP doktrynie jednego narodu, firmowanej przez sam rząd boński, zachowała się w czystej formie w stosunkach RFN — NRD tylko zasada zakotwiczona w Ustawie Zasadniczej — *Alleinvertretungsmassung* — polegająca na uzurpacji prawa do reprezentowania interesów wszystkich Niemców. Mimo licznych definicji pojęcia „narodu”, a często wprost w wyniku tylko spektakularnych i abstrakcyjnych rozważań na ten temat, taż sama doktryna jednego narodu zawierała a rebours cechy zaprzeczające realiom. Jest to zrozumiałe, jeśli

RFN. Dopiero w 1979 r. zarysowały się na nowo ewentualności kontynuowania dialogu. Popularny magazyn hamburski „Der Spiegel” (nr 11/1979) w artykule pt. *Die deutsche Frage ist wieder da* uznał dziesiątą rocznicę powstania koalicji SPD-FDP za stosowną do ponownego „otwarcia” tzw. problemu Niemiec. Imputował nawet, że rozmowy na ten temat mogłyby się spotkać rzekomo z poparciem publicystyki i nauki polskiej. W roku następnym (1980) prasa RFN rozpowszechniła wiadomość o zaproszeniu kanclerza Schmidta do złożenia roboczej wizyty w NRD. Później jednak uznano w NRD dyskusję na ten temat za przedwczesną ze względu na przygotowania do X Zjazdu SED i wybory do Izby Ludowej (zob. *Kanclerz RFN zaproszony do złożenia wizyty w NRD*. „Głos Wielkopolski” z 13 VIII 1980 oraz *Wyjaśnienia w sprawie spotkania E. Honecker — H. Schmidt*. „Głos Wielkopolski” z 8 IX 1980 — komunikaty PAP za ADN).

³³ Początkowo z wygłaszaniem raportów kanclerskich o sytuacji narodu wiązano duże nadzieje. Z upływem lat nastąpiła deprecjacja tychże raportów czy orędzi. Pogłębiły stan niezadowolenia krytyczne wystąpienia oponentów z CDU/CSU. Jeszcze dalej w pomniejszaniu wagi orędzi w społeczeństwie — zatroskanym przede wszystkim o konsumpcję i dobrobyt — szły ataki ze strony ugrupowań neonazistowskich. To z tych kręgów wywodzi się kalambur: ... *zur Lage*, ... *zur Klage*. Nieprzetłumaczalny na język polski rym sugeruje (w wolnym tłumaczeniu) przekonanie, że raporty o sytuacji (*zur Lage*) narodu dają wyraz pożałowania (*zur Klage*) godnego położenia narodu (zob. H. Diwald, *Die Anerkennung* — *Bericht zur Klage der Nation*. München 1970).

wziąć pod uwagę fakt, iż nie mogło być mowy o stosowaniu teorii jednego narodu jako reprezentanta interesów wspólnoty w życiu politycznym dwóch odrębnych państw. Wystarczy zauważyć, iż akty prawno-międzynarodowe (jak choćby układy paryskie z 1954 r.) obowiązujące w RFN nie były i nie mogły być nostryfikowane, uznane za własne, przez obywateli NRD. Zresztą żadna ze stron tego nie oczekiwała. Raporty o sytuacji narodu uzmysłowiły w konsekwencji fakt istnienia dwóch narodów³⁴. W ten sposób w omawianym okresie wyłoniła się z konieczności także nie przebrzmiała kwestia posługiwania się pojęciami *deutsch* i *Deutschland*.

O postępach w kwestiach realizacji postulatu jedności nie świadczyły zawarte liczne układy i porozumienia — układy tzw. wschodnie powiązane z „listem w sprawie niemieckiej jedności” (*Brief zur deutschen Einheit*), układ zasadniczy, czteromocarstwowe porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego, postanowienia w sprawie ruchu turystycznego, tranzytu, ceł itp.³⁵ Pewnego rodzaju hipertrofię aktów prawnych podkreślał w pejoratywnym pojęciu *Iuristerei* zarówno kanclerz Brandt, jak i inni politycy. Stało się jasne, iż ośrodka nie przybliżyły osiągnięcia dalekosiężnych celów zjednoczenia. Rząd RFN w tej sytuacji podkreślał tym bardziej znaczenie turystyki i oddziaływania zachodniemieckich środków masowego przekazu. Nie zamierzonym efektem polityki RFN stał się natomiast wzrost autorytetu państwowego NRD, jako państwa „potrzebnego Europie”, i tym samym państwa stabilizującego pokojowy rozwój stosunków i odprężenia na naszym kontynencie. W oświadczeniach rządu RFN nie ukrywano faktu, że 40% obywateli NRD urodziło się po wojnie, że 80% obywateli RFN nie ma krewnych w NRD. Wobec tych

³⁴ Problem narodu, państwa narodowego i wspólnot ponadnarodowych, oceniany z perspektywy dzisiejszej, jest szeroko uwzględniany w badaniach w NRD i RFN. W języku polskim cennym źródłem są materiały z sesji UAM odbytej dnia 15 V 1979 (zob. *Pojęcia „Volk” i „Nation” w historii Niemiec...*) Zwięzłą bibliografię prac dotyczących pojęcia „narodu”, przede wszystkim wydawnictw niemieckich zawiera w aneksie mój artykuł pt. *Uwarunkowania historyczne i współczesne polityki ogólnoniemieckiej RFN*. „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 1979, t. VIII, ss. 3-38. Skrótową ocenę sytuacji w tym względzie zob. także artykuł J. Dubiela pt. NRD — RFN: *Dwa państwa, dwa narody*. „*Życie Literackie*” nr 3/1977.

³⁵ Szczegółową ocenę całego pakietu różnych układów między RFN a NRD zob. w *Zehn Jahre Deutschlandpolitik...* Odnośnie do układu zasadniczego (*Grundvertrag*) zob. pracę: E. Cieslar, J. Hampel, F. H. Zeitler, *Der Streit um den Grundvertrag, Eine Dokumentation*. München — Wien 1973. Wyowiedzi Brandta i Kohla z okazji podpisania układu zasadniczego w dniu 21 XII 1972 zob. „*Bulletin*” z 22 XII 1972, s. 2012 i n. Z prac polskich zob. L. Janicki, *Ewolucja stosunków między NRF a NRD w aspekcie polityczno-prawnym*. „*Komunikaty Instytutu Bałtyckiego*” nr 19/1973.

faktów traciły na znaczeniu tzw. względy humanitarne polityki „wyzwalania” NRD³⁶.

Gdy chodzi o Europę w tradycyjnym tego słowa znaczeniu (wspólnoty losów kontynentu), kanclerze-socjaldemokraci uwzględniali w raportach zasadę komplementarności, wzajemnego dopełniania się polityki wschodniej, ogólnoniemieckiej i tradycyjnie europejskiej. Jak zauważaliśmy wcześniej, nie obyło się przy tym bez podkreślania historycznych doświadczeń w tym właśnie zakresie. Tak więc np. kanclerz Schmidt wyudatnił w orędziu z 1979 r. wzory polskiej jedności i zwartości walczącego narodu polskiego w XIX w., mianowicie przechowanie świadomości historycznej i poczucia tożsamości narodowej. Przypomniał kurtuazyjnie symboliczne znaczenie wizyty Mickiewicza u Goethego w Weimarze, a cofając się do 1683 r. akcentował europejskie znaczenie obrony Wiednia we współdziałaniu austriackiego przywódcy wojskowego Eugena von Savoyen (Prinz Eugen) z dowódcą połączonych wojsk pod Kahlenbergiem-Wiedniem królem Janem III Sobieskim. Dodajmy na marginesie: z austriackim księciem urodzonym w Paryżu i królem polskim, mężem Francuzki Marii-Marysienki³⁷.

W latach 1969-1979 rola raportów kanclerskich przeszła ewolucję, której głównym akcentem stało się coraz częstsze podkreślanie wagi osiągnięć gospodarczych RFN. Ale każdy krok w kierunku umacniania pozycji RFN jako „olbrzyma gospodarczego” i uznawania priorytetu jakości życia odsuwał na plan dalszy cele polityki ogólnoniemieckiej. Wpływał też konsekwentnie — jak zaznaczał w raporcie 1978 r. kanclerz

³⁶ Na temat turystyki zob. „Bulletin” z 10 III 1978, s. 217; „Bulletin” z 18 V 1979, s. 593. Liczbę krewnych w NRD za: „Bulletin” z 21 VIII 1979, s. 917.

³⁷ Zob. na ten temat raport kanclerza Schmidta o stanie narodu z 17 V 1979; por. także przypis 17. Tematyka polska była akcentowana często w związku z pertraktacjami na temat układu RFN — PRL z 1970 r. i jego ratyfikacją w 1972 r., (zob. „Bulletin” 1969, 1970, 1972 *passim*). Hołd złożony przez kanclerza Brandta w postawie klęczącej przed Pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie był tematem licznych komentarzy. W kołach nacjonalistycznych piętnowano ten gest (*Kniefall*) jako ubliżający godności Niemca. Kwestię historycznych więzów Polski z Zachodem poruszał często kanclerz Schmidt, m. in. w czasie sympozjum historyków zachodnoniemieckich 4 X 1978 w Hamburgu („Bulletin” z 10 X 1978, s. 1970 i n.). Stanowisko prezydenta Scheela — tamże, s. 629. Zob. także D. Möller, *Haben wir eine Polenpolitik?* „Deutschland Archiv”, April, 1975, s. 355 i n. Möller twierdził, iż Polska cieszy się na Zachodzie większą sympatią niż którykolwiek z partnerów Układu Warszawskiego. Przypominał twierdzenie Brandta, według którego Polska na Wschodzie jest tak samo ważna, jak Francja na Zachodzie. Möller ubolewał, że polityka RFN wobec Polski jest pasywna i ogranicza się często do handlu ludźmi. Autor proponował wykorzystać rolę Polski jako faworyta (*Lieblingsrolle*) w stosunkach między Wschodem a Zachodem.

Schmidt — na utwierdzenie przekonań konformistycznych. Wzrastały w ten sposób tendencje zmierzające do godzenia się z pierwotnym prowi-
zorium i uznawaniem w przekroju społecznym panującego *status quo*
na szkodę jakichkolwiek zmian w sytuacji Niemiec podzielonych. Na
czoło wysuwał się postulat zajęcia i utrzymania czołowej, mocarstwowej
wręcz pozycji RFN w gronie państw zachodnioeuropejskich. Zauważał
i krytykował te tendencje prezydent Scheel. Podobnie jak pod koniec
drugiej dekady lat istnienia RFN i NRD, ponownie wokół tak zwanej
kwestii Niemiec (*Deutschlandfrage*) czy też *Deutschland-Fragen* (w licz-
bie mnogiej) — jak podkreślał Brandt³⁸ — nagromadziły się liczne pyta-
nia bez odpowiedzi. Utrwalił się model bezpłodnego interrogacjonizmu.
Prezydent Scheel w czasie przemówienia w *Bundestagu* z okazji wielce
kontrowersyjnego „święta jedności” w 1978 r. postawił 42 pytania odpo-
wiadając tylko na nieliczne spośród nich, dotyczące m. in. niemożności
restytuowania anachronicznych modeli historycznych. U schyłku dziesię-
ciolecia 1969 - 1979 i w perspektywie lat osiemdziesiątych prezydent RFN
przestrzegał przed „betonowaniem” stanu istniejącego, przed przedłuża-
niem „kwarantanny podziału” (*Quarantane der Spaltung*), jak to określał
H. Wehner³⁹.

WNIOSKI

Ponieważ tzw. kwestia Niemiec (*Deutschlandfrage*) nie zatraciła cech
dylematu, najlepszym wyjściem wydało się ogłoszenie twórczej „przerwy
na myślenie” (*Denkpause*) — jak z początkiem 1980 r. sugerował prezy-
dent Carstens⁴⁰. Wcześniej J. B. Gradl na corocznym zjeździe Kurato-
rium „Niepodzielne Niemcy” (*Unteilbares Deutschland*) przestrzegał przed

³⁸ Kanclerz Brandt w czasie wystąpienia w *Bundestagu* 15 II 1973 r. pod-
kreślił (w związku z ratyfikacją układu zasadniczego NRD—RFN) daleko idącą
złożoność kwestii dotyczących jedności Niemiec. Stwierdził, że nie istnieje jeden
„problem Niemiec”, ale liczne „problemy” („Bulletin” z 16 II 1973, s. 160).

³⁹ Z okazji tak zwanego „dnia jedności” (17 czerwca), w 25 rocznicę burzli-
wych wystąpień na terenie NRD (1953 r.) prezydent Scheel, stawiając dziesiątki
pytań, kwestionował sens tego „święta”. Przemawiając w *Bundestagu* 17 VI
1978 r. oświadczył: „Soll er (17. Juni — W.) das schlechte Gewissen beruhigen da-
rüber, dass uns zum Beispiel unser wirtschaftliches Wohlergehen näher am Her-
zen liegt als die Einheit unseres Landes?” („Bulletin” z 20 VI 1978, s. 628). Pre-
zydent wskazywał też na przykład Polski w dążeniach do przewyciężenia po-
działów, przestrzegał wraz z innymi przed „betonowaniem” podziału. H. Wehner
wskazywał na nieuniknioną konieczność pozostawania na „kwarantannie” podzia-
łu Niemiec („Bulletin” z 20 I 1970, s. 74). Przestrzegano także przed przesadnym
posługiwaniem się argumentacją prawniczą (tamże, s. 83).

⁴⁰ Na temat długofalowego urzeczywistniania celów polityki ogólnoniemiec-
kiej zob. np. wypowiedź prezydenta Carstensa ze stycznia 1980 r. — *Carstens:*
Nationales Bewusstsein lebendig erhalten. „Der Tagesspiegel” z 13 I 1980 r. Cha-

mobilizowaniem samych tylko bezpłodnych nadziei. Jedyne wyjście widział w przewycięzaniu zastrzeżeń całej Europy w sprawie przywrócenia jedności Niemiec. Za rozstrzygające uznawał Gradl poszukiwanie nowych metod rozwiązywania problemu Niemiec. Jego wytyczne, jako eksperta z ramienia chadecji, sprowadzały się do formy ujętej w tytule referatu *Zur Frage nach dem Wie* — w innym ujęciu (w książkowym wydaniu jego przemówień i ekspertyz) w tytule — *Stets auf dem Suche*⁴¹. Za obowiązującą uznana została w ten sposób zasada (zreformowana) *postponement*, narzucona przez Amerykanów w 1944 r., w wersji utwierdzonej w RFN — zasada uznawania problemu niemieckiego za otwarty.

W takim stanie rzeczy początek kolejnego dziesięciolecia zdaje się zapowiadać:

1) ponowne rozbudowanie nurtu krytycznego w dziedzinie ocen raportów kanclerzy o sytuacji narodu jako fragmentu problematyki Niemiec w ogóle,

2) wzmożenie działań opozycji rządowej na rzecz wspierania trendów, które tkwią w nieuzasadnionej filozofii katastroficznego pesymizmu *Unbehagenphilosophie*)⁴²

rakterystyczną wymowę posiada także następujące wprowadzenie do artykułu pt. *Die deutsche Frage ist wieder da*: „Der Patriot rief sein Volk auf, trotz der nationalen Schmach nicht zu verzagen. Er beschwor seine Landsleute, so klug wie beharrlich das grosse Ziel, die Einheit der Nation, nie aus den Augen zu verlieren. Und er gab die Parole aus: »Niemals davon sprechen, immer daran denken«. Die Formel des französischen Republikaners Leon Gambeta, Symbol des Widerstandes gegen die preussischdeutschen Agressoren von 1870, wurde zur klassischen Maxime einer nationalen Politik gegenüber dem Erbfeind im Osten, der Frankreichs Provinzen Elsass und Lothringen annektiert hatte” („Der Spiegel” nr 11/1979, s. 31). W tym samym duchu utrzymana jest następująca konkluzja artykułu P. J. Wintersa pt. *Was brachten die Verträge? Deutschlandpolitik gestern und morgen*: „Doch die Maxime »Immer daran denken« darf Initiativen und Aktivitäten zur Verbesserung der Lage der Menschen im geteilten Deutschland nicht hemmen, weil die jeweils erreichbaren Fortschritte gar so klein sind. Im Gegenteil”. („Die politische Meinung” nr 190/1980, s. 44).

⁴¹ Gradl wskazuje, iż nie ma sensu mobilizowanie nadziei na zjednoczenie, skoro nieznane są metody urzeczywistnienia celu. Wskazane jest zwalczanie starych uprzedzeń do mocarstwowych Niemiec, tolerowanie różniących się między sobą przekonań, zaniechanie perfekcjonizmu i stosowanie elastyczności w określeniu właściwych metod postępowania (J. B. Gradl, *Zur Frage nach dem Wie*, „Deutschland Archiv” nr 8/1979, ss. 813-817); tenże, *Stets auf der Suche*, *Reden. Äusserungen und Aufsätze zur Deutschlandpolitik*. Eingeleitet und herausgegeben von Christian Hacke. Köln 1980.

⁴² Na ten temat zob. A. W. Walczak, *Die Unbehagen-Problematik als Störfaktor der Entspannungstendenzen*. „Wissenschaftliche Zeitschrift Karl-Marx-Universität” nr 3-4/1973, Leipzig. Także J. P. Warburg, *The West in Crisis*. New York 1959, *passim*.

3) w dalszej perspektywie do aktywizacji usiłowań zmierzających do rewizji europejskiego pokojowego *status quo*.

Według określenia W. Dirksa, oceniającego dziesięciolecie rządów koalicji *SPD-FDP*, w dziewiątej dekadzie lat XX w. powinna obowiązywać w dziedzinie polityki ogólnoniemieckiej przysłowiowa zasada: „Dalej robić!” (*Weitermachen*)⁴³.

⁴³ W artykule sumującym osiągnięcia polityki wewnątrzniemieckiej w latach 1970 - 1980 pisał W. Dirks: „Es gibt Bereiche der Politik, in denen wir in der Tat kaum etwas anderes wünschen können, als dass weitergemacht wird. Der wichtigste Komplex dieser Art ist der, der durch unseren geographisch-politischen Standort bestimmt ist. Entspannung zwischen Ost und West, die Deutschland - Frage eingeschlossen” (*Weitermachen, Ansichten zur Lage der Nation*. „Frankfurter Hefte” nr 11/1980, s. 14).